

ARGUMENTY, KTÓRE CHRZEŚCIJANIN MOŻE UŻYĆ W DYSKUSJI O IVF

Nieustannie trwające dyskusje na tematy związane z zapłodnieniem in vitro, zmuszają duszpasterzy i moralistów, do coraz jaśniejszego ukazywania argumentów przeciwnych tej metodzie, których należy dziś używać w rozmowach z ludźmi. Tym bardziej, gdy nieustannie w mediach ukazuje się in vitro jako doskonałą i skuteczną metodę leczenia niepłodności. Ostatnimi czasy Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz, podpisał nawet nową ustawę, która weszła w życie jako: „Program Leczenia Niepłodności Metodą Zapłodnienia Pozaustrojowego”¹, a zakłada ona refundowanie i promocję in vitro. Coraz więcej ludzi, nawet wierzących, nie widzi dzisiaj w tym nic złego, że rodzice pragną mieć dziecko, nawet gdy dotyka to metod, które bezpośrednio uderzają w godność osoby i Naukę Kościoła, dotyczącą powstania i rozwoju ludzkiego życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Co więcej, te tłumaczenia w obliczu klęski demograficznej jaka grozi Polakom, są przyjmowane i ukazane jako zbawienne wyjście z problemu demografii. W pierwszym punkcie dostrzeżemy jak wielkim darem od Pana Boga jest płodność, zauważymy rolę rodziców, jako współpracowników Boga w dziele Stworzenia. Dostrzeżemy rodziców, którzy są bezpłodni i nie mogą mieć dzieci, a przez to realizują swoje powołanie w zupełnie inny sposób. Po raz kolejny przyjrzymy się czym jest metoda in vitro i na jakich założeniach się opiera, a także skąd negatywna ocena tej „metody leczenia niepłodności” przez Kościół. W końcu przywołamy różnego rodzaju powierzchowne argumenty, które przytacza się w codziennej mowie o in vitro, ukazując często Kościół, jako jednostkę, która sprzeciwia się szczęściu człowieka. Spróbujemy przyjrzeć się tym argumentom, dostrzec przez kogo one są wypowiedzane. Kolejno rozważymy argumenty drugiej strony, Kościoła i ludzi wierzących, którzy pragną bronić życia od najwcześniejszych jego momentów, zwłaszcza w kontekście świętości życia.

1. Płodność jako dar

Papież Paweł VI we wstępie encykliki *Humanae Vitae* napisał: „Bardzo doniosły obowiązek przekazywania życia ludzkiego, dzięki któremu małżonkowie stają się wolnymi i odpowiedzialnymi współpracownikami Boga-Stwórcy, napędza ich zawsze wielką radością, z którą jednak idą niekiedy

¹ http://www.novum.com.pl/fileadmin/Dokumenty/Program_Leczenia_Niepłodności_MZ.pdf [dostęp: 15.04.2014].

w parze niemałe trudności i kłopoty. Jeżeli w każdej epoce pełnienie tego obowiązku stawiało przed sumieniem małżonków trudne problemy, to współczesny rozwój społeczeństwa ludzkiego spowodował takie przemiany, że powstały nowe zagadnienia, których Kościołowi nie wolno pomijać milczeniem, ponieważ odnoszą się one do spraw tak ściśle związanych z życiem i szczęściem ludzi”². Tym stwierdzeniem wskazał, że płodność człowieka to wielki dar, którym Bóg podzielił się z nim samym. Człowiek uczestniczy w każdorazowym dziele Stwórcy³. Bóg stwarza duszę, małżonkowie w oblubieńczym akcie miłości, powołują do istnienia ciało. Płodność człowieka zatem polega na współpracy z Bogiem, a ta współpraca odbywać winna się tylko i wyłącznie w małżeństwie, które otwarte jest na życie i traktuje jako dar. Stać się jednym ciałem to znaczy włączyć się w współpracę z Bogiem w przekazywaniu życia. Dar płodności, poczęcie dziecka, to odkrycie nowego znaczenia cielesności, to ukoronowanie miłości małżonków oraz nowy sposób rozpoznania siebie w dziecku⁴. „Płodność jest darem Bożej miłości i jako taki powinien on być traktowany przez człowieka. Miłość bowiem jest kluczem, który otwiera parę małżeńską na siebie nawzajem i nowe życie”⁵.

KKK w numerze 2366 uczy, że „płodność jest darem, celem małżeństwa, ponieważ miłość małżeńska ze swojej natury zmierza do tego, by być płodną. Dziecko nie przychodzi z zewnątrz jako dodatek do wzajemnej miłości małżonków; wyłania się w samym centrum tego wzajemnego daru, którego jest owocem i wypełnieniem. Dlatego Kościół, który «opowiada się za życiem», naucza, że «każdy akt małżeński powinien pozostać sam przez się otwarty na przekazywanie życia ludzkiego»⁶. «Nauka ta, wielokrotnie podawana przez Urząd Nauczycielski Kościoła, ma swoją podstawę w ustanowionym przez Boga nierozzerwalnym związku, którego człowiekowi nie wolno samowolnie zrywać, między podwójnym znaczeniem aktu małżeńskiego: znaczeniem jednoczącym i prokreacyjnym»⁷”.

Ojcowie Soboru Watykańskiego II zauważyli, że małżonkowie, powołani do dawania życia, uczestniczą w stwórczej mocy i w ojcostwie Boga (Por. Ef 3,14; Mt 23, 9). „W spełnianiu obowiązku, jakim jest przekazywanie życia i wychowywanie, obowiązku, który trzeba uważać za główną ich misję, są współpracownikami miłości Boga-Stwórcy i jakby jej wyrazicielami. Prze-

² Paweł VI, *Humanae vitae* (=HV), 1.

³ A. ŚWIERCZEK, *Wolne związki w świetle nauczania Kościoła o małżeństwie: refleksja teologiczno-moralna*, Kraków 2013, s. 113.

⁴ JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich: odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, red. T. STYCZEŃ, Lublin 2011.

⁵ J. SZYRAN, *Miłość płodna – miłość ludzka*, „Posłaniec św. Antoniego z Padwy” 12(2007), nr 3, s. 20-21.

⁶ JAN PAWEŁ II, *Familiaris consortio* (=FC), 30; HV, 11).

⁷ HV, 12, por. PIUS XI, *Casti connubii*.

to mają wypełniać zadanie swoje w poczuciu ludzkiej i chrześcijańskiej odpowiedzialności”⁸.

2. Jak patrzeć na małżeństwa, które nie mogą wydać na świat potomstwa?

Coraz częściej dzisiaj, na skutek różnych przyczyn, możemy spotkać się z niepłodnością, która dotyka liczne małżeństwa. Wielu stawia w takiej sytuacji Bogu pytania, dlaczego ich to spotkało? Niektórzy mówią wprost, że jest to kara za grzechy jaką Bóg zesłał na tych małżonków. Trzeba stwierdzić jednak, że jest to błędne podejście i rozumowanie. Po pierwsze Bóg nie pragnie nigdy zła. Po drugie, Bóg jako dawca życia pragnie, aby ludzie współpracując z Nim w dziele stwórczym, to życie sobie przekazywali. Stary Testament ukazuje wprawdzie kobiety, którym Bóg, jak mówi Pismo Święte, zamknął łono. Przykładem niech będzie Anna, która upokorzona przez drugą żonę Elkany, odbywa pielgrzymkę do sanktuarium w Szilo i prosi, modli się do Boga o potomstwo. O płodność Sary, Rebeki i Elżbiety błagają Stwórcę ich mężowie: Abraham, Izaak i Zachariasz. Bóg mający wszelką władzę nad życiem, ulecza ich niepłodność. Potomstwem obdarza nawet małżonków w podeszłym już wieku: Elżbietę i Zachariasza. Wiek Sary i Abrahama Pismo Święte określa jako sędziwy. Rebeka rodzi bliźnięta po 20 latach bezpłodności. Dzieci wymodlone u Boga, zazwyczaj powołane są do wypełnienia wielkich misji dla narodu izraelskiego. Przykładem niech będą: Izaak, Jakub, Józef, Samuel, Jan Chrzciciel i Samson⁹.

Dziś inaczej niż w mentalności semickiej, spogląda się na małżeństwa nie mogące mieć dzieci. Nie jest postrzegane to jako kara Boga, ale często jako pewien krzyż, a nawet powołanie do realizacji *communio personalis* w zupełnie inny sposób. Wielokrotnie zaleca się takim małżonkom adopcję dziecka, aby w ten sposób mogli zrealizować swoje powołanie do rodzicielstwa, mogli obdarzyć miłością dzieci, które tej miłości nigdy od swoich biologicznych rodziców nie otrzymali. Zapewne nie jest to łatwa decyzja i wymaga nie lada odwagi i zawierzenia siebie Bogu. Rodzicielstwo to wielka tajemnica. Bywa niejednokrotnie, że małżeństwa bezpłodne, które tworzą rodziny dla dzieci adoptowanych, nagle cudownie zostają obdarowane nowym życiem w niewyjaśniony dotąd medycznie sposób.

Są również małżeństwa, które nie potrafią zdecydować się na adopcję i pozostają do końca życia bezdzietne. Jak zauważa o. Mirosław Piłśniak OP „takie małżeństwa w myśl nauki Kościoła nie są mniej wartościowe, bo wartość człowieka tkwi w jego miłości. Miłość bezdzietnego małżeństwa może być głęboka i mądra. Nie musi automatycznie być egoistyczna. Dobrze, gdyby bezdzietne małżeństwo, które nie ma pragnienia adopcji dzieci, było blisko

⁸ SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Gaudium et spes*, 50.

⁹ E. GAJOCH, *Macierzyństwo przychodzi od Boga*, „Wychowawca” (2011), nr 3, s. 18-19.

innych ludzi. Aby realizowało miłość caritas, miłość bliźniego, by nie popaść w pułapkę rozpacz, która prowadzi do wniosku, że życie bez dzieci traci sens. A życie małżeńskie ma sens, bo jest zanurzeniem w miłości Bożej”¹⁰.

Możemy więc stwierdzić, że małżeństwa bezpłodne, posiadają wielką wartość dla całej wspólnoty Kościoła. Choć nie jest łatwo zrozumieć tak wielkiej tajemnicy bezpłodności często w rozumieniu ludzkim porządnych, przykładnych, wierzących małżeństw, trzeba stwierdzić, że tacy ludzie poprzez relacje z Bogiem, mogą doskonale realizować się, odkrywając w inny sposób swoje powołanie do rodzicielstwa.

Należy też zauważyć, że małżeństwa stają się bezpłodne często z własnej winy. Wśród przyczyn niepłodności najczęściej wskazuje dziś się: późny wiek małżonków, w którym decydują się na pierwsze dziecko, praca zawodowa, niezdrowy tryb życia, choroby cywilizacyjne, problemy natury genetycznej, choroby przewlekłe i nieleczone, częste stosowanie środków antykoncepcyjnych w młodym wieku, itd. Ważne, aby dzisiaj w takich sytuacjach, jak najwięcej ludzi usłyszało o NaProTechnologii¹¹. Metoda ta bardzo mocno stawia nacisk na naturalną umiejętność rozpoznawania własnej płodności u małżonków. U około 40% małżeństw, które uznano wcześniej za bezpłodne, metoda ta przynosi doskonały rezultat. Oczywiście chodzi tu o małżonków, u których niepłodność jest uleczalna i możliwa do korygowania medycznie. Skuteczność takiego leczenia jest o wiele większa niż in vitro. Dane statystyczne ukazują jak zmniejsza się skuteczność metody in vitro wraz z każdym rokiem życia kobiety, a przedstawiają się one następująco: poniżej 35 roku życia - 28,6% skuteczności; w przedziale 35-37 lat – 25,7%; 38-39 lat – 17,2%; 40-42 lat – 10,6%; 43-44 lat – 4,9%; powyżej 44 roku życia skuteczność to 0,8%¹².

3. Na czym polega metoda in vitro, rys etyczny i historyczny?

Zapłodnienie in vitro jest powszechnie uznawane za technikę wspomagającą poczęcie. Polega ona na pobraniu gamet męskich i żeńskich i połączeniu ich w próbowce, stąd nazwa in vitro – czyli w szkle¹³. Kolejnym eta-

¹⁰ http://www.opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZR/pk201006_bezplodnosc.html [dostęp: 29.04.2014].

¹¹ NaProTECHNOLOGY (Natural Procreative Technology) is a new women's health science that monitors and maintains a woman's reproductive and gynecological health. It provides medical and surgical treatments that cooperate completely with the reproductive system, zob. <http://www.naprotechnology.com> [dostęp: 29.04.2014].

¹² <http://www.frona.pl/blogi/troche-tresci-i-takie-tam/medyczne-argumenty-przeciwko-in-vitro,16311.html> [dostęp: 30.04.2014].

¹³ Na określenie in vitro używa się również skrótów angielskich nazw IVF (*In Vitro Fertilization* – zapłodnienie in vitro), ART (*Assisted Reproductive Technology* – technologia wspomaganiej reprodukcji) albo FIVET (*Fertilization In Vitro And* 318

tem jest wszczepienie zapłodnionej komórki, czyli embrionu ludzkiego we wczesnym stadium rozwoju, do organizmu matki, w którym płód będzie się rozwijał. Wszystko wyglądałoby dość obiecująco, gdyby nie problemy moralne, które dostrzegamy już na samym początku powstania tego nowego życia. Samo pobranie komórek rozrodczych od mężczyzny i kobiety, wiąże się z przedmiotowym użyciem swojego ciała. Cały proces sztucznego zapłodnienia rozpoczyna się od hormonalnego działania na jajniki kobiety, tak aby otrzymać podczas jednego cyklu 6-8 komórek jajowych, co niejednokrotnie negatywnie wpływa na całą gospodarkę hormonalną kobiety i jej zdrowie. Komórki męskie najczęściej pobierane są na drodze masturbacji. Po połączeniu komórek, w stadium blastomerów, zazwyczaj 2 lub 3 embriony wprowadza się do jamy macicy, resztę mrozi się w ciekłym azocie, na wypadek, gdyby pierwsza próba się nie powiodła, lub w przyszłości rodzice zapragnęli mieć kolejne dzieci (bywa że do macicy kobiety wprowadza się 4, a u starszych kobiet nawet 6 zarodków, gdy wszystkie dzieci rozwijają się dobrze matka decyduje ile a nawet, które zarodki mają przetrwać, stosując aborcję selektywną). W innym wypadku „zbędne zarodki” niszczy się lub używa do różnych medycznych eksperymentów¹⁴. Kolejny problem moralny pojawia się, gdy mówimy o małej skuteczności metody in vitro. Nawet jeśli by przyjąć, że 20% dzieci poczętych przychodzi na świat, to pozostałe 80% ginie z różnych przyczyn¹⁵.

Dzięki rozwojowi nauk takich jak medycyna i biotechnologia możemy dziś powiedzieć, że skuteczność in vitro jest i tak wysoka. Kiedy powstawała ta metoda, przeżywalność zarodków sięgała niewiele ponad zero promila. Tym niemniej wyższa przeżywalność dzieci, powstałych w in vitro, nie uprawnia do dopuszczenia tej interwencji od strony moralnej. Zanim doszło do sukcesu i po raz pierwszy udało się zapłodnienie pozaustrojowe upłynęło wiele lat, zginęło tym samym wiele istnień ludzkich podczas prowadzonych doświadczeń. W końcu 25 lipca 1978 roku w Oldham w Anglii urodziło się pierwsze „dziecko z próbówki”, była to Louise Joy Brown. W 1980 roku nastąpiły narodziny kolejnych dzieci we Włoszech i Australii, w 1981 w Stanach Zjednoczonych, a w 1982 roku w Szwecji i Francji.

W Polsce pierwsze dziecko z in vitro urodziło się w 1987 roku. Dokonano to w Instytucie Ginekologii i Położnictwa, pod kierunkiem prof. Mariana Szamatowicza w Białymstoku. Nie wiemy tak naprawdę ile do obecnego roku

Embryo Transfer – zapłodnienie w probówce i przeniesienie embrionu), tym skrótem posługuje się instrukcja *Donum vitae*; S. CEBRAT, *Biologiczne argumenty przeciwko zapłodnieniu pozaustrojowemu*, w: *Świętość ludzkiego życia, wokół instrukcji Dignitas personae*, red. T. RERONIA, Wrocław 2009, s. 101.

¹⁴ A. MUSZALA, *Sztuczne zapłodnienie*, w: *Encyklopedia bioetyki*, red. A. MUSZALA, Radom 2009, s. 571.

¹⁵ T. KRAJ, *Wokół dyskusji na temat zapłodnienia in vitro*, w: „Teologia i Moralność” 4(2008), s. 108.

urodziło się dzieci poprzez metodę *in vitro*. Nie wiemy też ile dzieci pozostaje nadal przechowywanych w stadium embrionalnym. Wszystko to jest spowodowane brakiem rejestru takich zabiegów w naszym kraju. Do dziś w Polsce żadna z rządzących koalicji nie podjęła się próby unormowania tego problemu, gdyż dyskusja taka, zapewne zapoczątkowałaby długofalową wymianę zdań przeciwników i obrońców poczętego życia, a przez to odebrałaby punkty poparcia danego stronnictwa. Brakuje więc rejestru takich osób, brakuje ustawy, która takie rejestry nakazywałaby prowadzić¹⁶.

Do tego dochodzi liczący się w tak ważnych sprawach głos Kościoła, który niezmiennie od wielu lat stoi na straży ludzkiego życia od poczęcia, aż do naturalnej śmierci. Już w 1987 roku Kongregacja Nauki Wiary w instrukcji *Donum vitae* stwierdza: „Embryony uzyskane w probówce są istotami ludzkimi i podmiotami prawa, ich godność oraz prawo do życia powinny być uszanowane od pierwszej chwili ich istnienia. Wytwarzanie embrionów ludzkich przeznaczonych jako dostępny materiał biologiczny jest niemoralne”¹⁷. W grudniu 2008 roku, ta sama dykasteria ponownie powtórzy w instrukcji *Dignitas personae* powyższe treści. Te dokumenty odnoszą się do treści encyklik *Evangelium vitae* i *Veritatis splendor* Jana Pawła II oraz encykliki *Humanae vitae* Pawła VI i nauczania Soboru Watykańskiego II.

Nauka Kościoła stoi zatem w opozycji do wszelkich pomysłów, których celem tak naprawdę nie jest szczęście drugiego człowieka, ale idealistyczna wizja chęci panowania nad człowiekiem i jego prawem do życia. *In vitro* jako metoda leczenia niepłodności otwiera tym samym zbyt wiele różnego rodzaju medycznych i genetycznych możliwości używania ludzkiego embrionu, traktując go nie jak osobę, ale rzecz. Tworzenie z nich komórek macie-

¹⁶ <http://in-vitro.blog.pl/2012/05/22/krotka-historia-zaplodnienia-in-vitro/> [dostęp: 30.04.2014].

Należy zauważyć, iż podczas prac redakcyjnych nad bieżącym tomem *Premisla Christiana*, weszła w życie (1 listopada 2015 r.) ustawa o *in vitro*, tzw. *Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 o leczeniu niepłodności*. Dz.U 2015 poz. 1087, która wedle art. 1 określa: „1) zasady ochrony zarodka i komórek rozrodczych w odniesieniu do ich zastosowania w biologii i medycynie w związku z leczeniem niepłodności; 2) sposoby leczenia niepłodności, w tym stosowania procedury medycznie wspomaganą prokreacji; 3) zadania władz publicznych w zakresie ochrony i promocji zdrowia rozrodczego; 4) warunki dawstwa, pobierania, przetwarzania, testowania, przechowywania i dystrybucji komórek rozrodczych oraz zarodków przeznaczonych do zastosowania w procedurze medycznie wspomaganą prokreacji; 5) zasady funkcjonowania ośrodków medycznie wspomaganą prokreacji oraz banków komórek rozrodczych i zarodków”.

¹⁷ KONGREGACJA NAUKI WIARY, Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania *Donum vitae*, 5.

rzystych, klonowanie, genetyczne ulepszanie, to tylko wierzchołek góry, który otwiera się dzisiaj przed nauką, która żąda aprobaty Kościoła¹⁸.

4. Argumenty zwolenników zapłodnienia in vitro

Stając przed tak wielkimi sprawami jak życie ludzkie, jego początek i kres, nie wolno być głuchym na argumenty, które przytaczają zwolennicy stosowania metody zapłodnienia pozaustrojowego. Poznając je, szukając logicznych uzasadnień wypowiedzianych tez, możemy rzucić nowe światło na dalszą dyskusję i ukazać nawet zwolennikom in vitro drogę prawdy. Ponieważ bardzo często autorzy i propagatorzy tej metody są ludźmi niewierzącymi, ważne, aby w naturalny sposób ukazać im błędy ich rozumowania. Jakich argumentów zatem używają zwolennicy in vitro i jak się im przeciwstawiać?

Pierwszy sposób ich działania polega na tworzeniu nowych terminów, które będą zaciemniały całą rzeczywistość i istotę in vitro. Zwolennicy tej metody wymyślając nowe słowa, używają zastępczych wyrazów, przeinaczają rzeczywistość, tak aby powstałe słowa w swojej treści nie miały tak drastycznie negatywnego wydźwięku. Np. zamiast mówić o człowieku we wczesnym stadium rozwoju, powiedzą o embrionie, splocie komórek, którym nie przysługuje jeszcze godność osoby. Zamiast powiedzieć o selekcji ludzkiej mówią o usuwaniu nierokujących komórek. Niektórzy wprowadzili tak nawet pojęcie *preembrionu*, czyli zarodka, który zapłodniony, nie ma miana godności osoby, dopóki nie zagnieździ się w macicy¹⁹. Te wszystkie treści tak ukazane, poprzez media docierają do ludzkiej świadomości i na nią mocno wpływają, przez co w konsekwencji wielu ma problem z odpowiednim nazwaniem danej rzeczywistości.

Jak bardzo niebezpieczne jest to działanie, wskazuje przykład pewnego małżeństwa z USA. Państwo Davis, będąc małżeństwem, poddali się kilku nieudanym zabiegom in vitro, w wyniku których zamrożonych zostało siedem zarodków. Małżonkowie rozwiedli się, a pani Davis zażądała przyznania jej prawa do dysponowania zamrożonymi embrionami. Sąd Najwyższy stanu Tennessee w szeroko komentowanej sprawie Davis przeciwko Davis³, nakazał rozstrzygnąć jak należy postąpić z zamrożonymi embrionami, czy przyznać im prawo godności osobowej, czy też traktować je jak rzeczy²⁰.

¹⁸ B. CHYROWICZ, *Bioetyka i ryzyko, argument „równi pochyłej” w dyskusji wokół osiągnięć współczesnej genetyki*, Lublin 2002.

¹⁹ K. SZEWCZYK, *Medycznie wspomagana prokreacja w tzw. „Ustawie bioetycznej” – na trakcie ku Kostaryce*, [online] http://www.ptb.org.pl/pdf/szewczyk_in_vitro_1.pdf [dostęp: 16.12.2015].

²⁰ Sąd Najwyższy stanu Tennessee wybrał koncepcję pośrednią pomiędzy stwierdzeniem, że jest on osobą, a uznaniem go za rzecz. Podniósł bowiem, że preembrion (od 10-14 dnia po zapłodnieniu) nie jest ani człowiekiem (person), ani

Podobnych niepokojące są też świadectwa studentów medycyny, pielęgniarstwa, czy położnictwa, wedle których wykładowcy i profesorowie uniwersytetów świadomie posługują się powyższymi określeniami, tworzą nowe pojęcia pod adresem istot ludzkich, przez co zaciemniają moralny osąd sumienia studenta, który powinien przyjąć początek życia w momencie poczęcia.

Drugim sposobem działania zwolenników *in vitro* jest podawanie argumentów mających wpłynąć na emocje człowieka. Skoro rodzina pragnie mieć dziecko, jest majątna i zapewni mu dobrobyt, dobre wychowanie, to dlaczego Kościół sprzeciwia się ich szczęściu. Rodzice, którzy pragną mieć dziecko, dadzą mu to co najlepsze, dlaczego zatem Kościół sprzeciwia się chęci posiadania przez nich własnych dzieci, które może dać im *in vitro*? Tymczasem już w instrukcji *Donum Vitae* czytamy: „Pragnienie dziecka ze strony małżonków jest czymś naturalnym. Małżeństwo nie przyznaje jednak małżonkom prawa do posiadania dzieci, lecz tylko prawo do podjęcia takich aktów naturalnych, które same przez się są przyporządkowane przekazywaniu życia. Prawdziwe i właściwe prawo do dziecka sprzeciwiałoby się jego godności i naturze. Dziecko nie jest jakąś rzeczą, która należałaby się małżonkom i nie może być uważane za przedmiot posiadania. Jest raczej darem, i to «największym» najbardziej darmowym małżeństwa»²¹.

Każdy człowiek ma prawo do szczęścia oraz jego poszukiwania. Gdy małżonkowie nie mogą począć dziecka w sposób naturalny, są z tego powodu nieszczęśliwi, pozostaje im jedynie zapłodnienie *in vitro*, która da to szczęście i pozwoli zrealizować się w funkcji rodzica. Zwolennicy tego argumentu powiedzą, że nikt nie ma prawa odmawiać szczęścia ludziom bezpłodnym, dlatego czymś nagannym jest krytykowanie tej metody poczęcia²². Takie stwierdzenie jest pewnego rodzaju paradoksem. Z jednej strony mamy do czynienia z egoistycznym szczęściem rodziców płynącym z posiadania dziecka, a z drugiej strony mamy ogromną cenę jaką należy zapłacić za *in vitro* w postaci: tragedii nowo poczętych nadliczbowych zarodków, częstych chorób wynikających z zapłodnienia pozaustrojowego, rozchwianie gospodarki hormonalnej kobiety czy też moralnych dylematów w ludzkim sumieniu.

czyjąłkolwiek własnością (property), lecz kategorią *sui generis*, która upoważnia go do specjalnego szacunku, ze względu na potencjał ludzkiego życia („special respect because of their potential for human life”). Supreme Court of Tennessee, *Davis versus Davis*, 842 S.W.2d588, Knoxville 21 czerwca 1992, [online] http://biotech.law.lsu.edu/cases/cloning/davis_v_davis.htm [dostęp: 30.04.2014].

²¹ *Donum vitae*, II, 8; KKK, 2378.

²² http://www.ciaza.edu.pl/mocny_argument_zwolennikow_sztucznego_zaplo dnienia [dostęp: 5.05.2014].

Inne argumenty jakie podają zwolennicy in vitro dotyczą już adopcji prenatalnej²³. Skoro już „stworzyliśmy” nowe życie, niech Kościół chociaż pozwoli, aby to życie się rozwinęło. Lepiej jest, aby zamrożone dzieci, które przez tak długi czas pozostawały utrzymywane na etapie pierwszych podziałów komórek, ujrzały w końcu światło dzienne. Nasuwa się jednak w obliczu takiej interpretacji logiczne kolejne pytanie: komu miałyby być implantowane te zarodki? Zgłaszającym się bezpłodnym małżeństwom? Jeśli tak, to żaden z małżonków nie byłby de facto naturalnym rodzicem. Samotnym matkom? Pojawi się chęć selekcji dzieci, doboru płci, najlepiej i pozostałych cech pożądanых przez rodziców i nadal nie będzie to dziecko samotnej kobiety. Wychować je w sztucznych łonach? Już najwcześniejsza sama psychologia prenatalna zauważa jak ważny jest dla płodu związek matki z jej dzieckiem od początku. Co będzie, gdy tego związku zabraknie? Jakie choroby powstaną z takich ingerencji? Kto weźmie odpowiedzialność za to działanie?

W obliczu takich problemów pojawiła się idea, aby przy in vitro tworzyć tylko dwa zarodki. Taka myśl znalazła się w projekcie ustawy o in vitro posła Jarosława Gowina. Zakładał on zakaz niszczenia i zamrażania ludzkich embrionów oraz klonowania ludzi, metoda in vitro ma być dostępna tylko dla par małżeńskich, przy in vitro wolno by korzystać jedynie z gamet osób żyjących, tworzono by najwyżej dwa embriony. Aby zapobiegać chorobom płodów, wprowadzono ograniczenia wiekowe dla kobiet poddających się metodzie sztucznego zapłodnienia do 40 lat²⁴. Ten projekt, choć bardzo jasny i klarowny nie zyskał aprobaty ani w środowisku posłów, ani w nauce Kościoła. Dla wielu posłów był zbyt rygorystyczny, a dla Kościoła zbyt liberalny. Magisterium Kościoła zawsze będzie odrzucać pozaustrojowe zapłodnienie komórki jajowej.

5. Argumenty medyczne, filozoficzne i moralne, nakazujące sprzeciw dla in vitro

Kiedy na świecie powstawała metoda in vitro wielu myślało, że to wielkie dobrodziejstwo dla ludzkości. Z czasem dostrzeżono jednak liczne problemy związane z tą metodą, na które wielu dzisiaj zdaje się być obojętnymi. Jak zatem rozmawiać ze zwolennikami in vitro, jakich argumentów użyć, aby ukazać im zło, które niesie w sobie ta metoda.

Zacznijmy od samej medycznej i psychologicznej strony tego działania. Pierwsze godziny nowego życia są bardzo kluczowe w prawidłowym

²³ Z adopcją prenatalną mamy do czynienia wówczas, gdy małżonkowie nie mogą naturalnie począć dziecka, przyjmują zarodek w stanie embrionalnym od innych rodziców, poczęty przez in vitro już wcześniej, a obecnie zamrożony i przechowywany.

²⁴ <http://ekai.pl/wydarzenia/x17354/co-dokladnie-mowi-projekt-ustawy-gowina-caly-tekst-projektu/> [dostęp: 30.04.2014].

rozwoju dziecka. Psychologia rozwojowa dziecka powie, że embrion od najwcześniejszych godzin życia wchodzi w głęboką inter-reakcję z organizmem kobiety. Agnostycy francuscy: Benoit Bayle i Axel Kahn zauważają, że embrion w próbówce nigdy tego nie doświadczy, co więcej bez naturalnego środowiska rozwoju, narażony jest z medycznego punktu widzenia na różne inne niebezpieczeństwa. Human Life International Europa w prowadzonych badaniach ukazuje, że dzieci poczęte nienaturalnie, mają dwukrotnie częstsze choroby wrodzone, powstają w tych organizmach nowe choroby dotąd nieznanne²⁵. Jako przykład podają zespół Beckwitha-Wiedemanna²⁶, zespół Angelmana²⁷, raka oczu, tzw. siatkówczaka.

Często zapominamy przy tej metodzie także o zdrowiu samej matki poczętych dzieci, która przy in vitro musi przejść drogę leczenia hormonalnego. Rozchwiana gospodarka hormonalna, sztuczny pobór komórek jajowych z jajników, niejednokrotnie prowadzi do wystąpienia torbieli na jajowodach powodujących nowotwór. Kolejno mnogie ciąży bliźniacze, mają ogromny wpływ na życie dzieci, często rozwijających się nie równo, a nawet na dalsze życie matki²⁸.

Upowszechnianie metody in vitro skutkuje tym, że lekarze rezygnują bardzo często z leczenia naturalnego niepłodności. Po co szukać rozwiązań medycznych, jeśli łatwiej można zastosować znaną i dochodową metodę in vitro. Zaprzestano tym samym poszukiwań nowych rozwiązań leczenia niepłodności. Znając jedną metodę skupiono się tylko na niej, nie rozwijając dalej tego problemu od strony medycznej. Alternatywne metody leczenia, dziś nierozwinięte, są niezbędne nie tylko z powodów etycznych. Inny dylemat to możliwość manipulowania, wyselekcjonowania plemników, komórek jajowych. Jedno dziecko tym samym może mieć kilku rodziców²⁹. Może stać się

²⁵ <http://www.fronda.pl/blogi/troche-tresci-i-takie-tam/medyczne-argumenty-przeciwko-in-vitro,16311.html> [dostęp: 5.05.2014].

²⁶ Choroba ta występuje także u innych dzieci, te poczęte w in vitro zapadają na nią trzy razy częściej. Jest to rzadki, genetycznie uwarunkowany zespół wad wrodzonych, charakteryzujący się przerostem języka, przepukliną pępowinową, nadmiernym wzrostem, hipoglikemią w okresie noworodkowym.

²⁷ Zespół Angelmana charakteryzują głównie objawy neurologiczne: niepełnosprawność intelektualna, ataksja, padaczka, charakterystyczne ruchy przypominające marionetkę i napady śmiechu bez powodu (stąd dawna, zarzucona nazwa zespołu, ang. *happy puppet syndrome*). Mniej wyrażone są cechy dysmorficzne twarzy, takie jak duże usta (makrostomia), wystający język (*glossoptosis*), szeroko rozstawione zęby. Tęczówki prawie zawsze mają kolor niebieski. Dzieci z zespołem Angelmana przejawiają różne sensoryzmy, wśród nich częstym jest fascynacja wodą, zob. http://pl.wikipedia.org/wiki/Zesp%C3%B3%C5%82_Angelmana [dostęp: 5.05.2014].

²⁸ S. CEBRAT, *Bioetyczne argumenty ...*, dz. cyt., s. 104.

²⁹ Można w ten sposób „wynająć” kobietę by nosiła ciążę i urodziła dziecko obcej parze. Można sprzedawać zarodek. Pojawiają się pytania, kogo w tych sytuacjach uznać za rodziców. Te wszystkie sytuacje realnie się zdarzają! W Stanach

własnością osób homoseksualnych, może być poddane selekcji a nawet eugenicie.

In vitro nie może być dopuszczone przez Kościół, gdyż za każdym razem ma tutaj miejsce oddzielenie prokreacji od aktu małżeńskiego. Wielokrotnie Magisterium Kościoła naucza o wielkiej godności aktu seksualnego. Odbywa się on na płaszczyźnie cielesnej, ale i duchowej człowieka. W ten sposób mąż i żona jednoczą się najpełniej. Akt seksualny jest wyrazem jedności duchowej ukazanej poprzez ciało. W akcie małżeńskim zostaje przekazane nowe życie, małżonkowie współpracują tutaj ze Stwórcą, który każdorazowo powołuje do nowego życia duszę. Świętego aktu przekazania życia, nie zastąpi żadna najdoskonalsza procedura techniczna³⁰.

Tę naukę o wielkiej godności samego aktu seksualnego jest trudno przyjąć za swoją w świecie, gdzie nie szanując godności osoby, przyjemność seksualną stawia się na pierwszym miejscu swojego życia.

Kolejnym argumentem, który nakazuje na całą metodę in vitro popatrzyć krytycznie jest odstępstwo od V przykazania dekalogu. Problem nadliczbowych embrionów musi w końcu być jakoś rozwiązany. Niestety tym rozwiązaniem często jest ich usuwanie, zabijanie. Tak więc zgoda na in vitro byłaby tym samym zgodą na niszczenie poczętych ludzkich istot. A jest to największe wykroczenie przeciwko życiu³¹.

Encyklika *Evangelium Vitae* zauważa także wystawienie „embrionów na ryzyko rychłej śmierci”. I nie chodzi tutaj o niszczenie dodatkowych embrionów ale o sam fakt wysokiego procentu niepowodzenia stosowania metody in vitro³².

Człowiek realizuje się w pełni wówczas, gdy ma ku temu zapewnione odpowiednie warunki. Jego celem jest zawsze osobowe spełnienie. Z nauki o prawie naturalnym wiemy, że pewne prawa dotyczące życia są niezmiennie i na zawsze wpisane w ludzką osobowość. Pozbawianie tych praw nawet najmniejszego człowieka, w jego najwcześniejszym stadium życia jest zawsze gwałtem dokonany na godności tego człowieka, uprzedmiotowieniem go, a co za tym idzie jest moralnym złem, czyli grzechem.

Zjednoczonych kobiecie dawcy płaci się 6 tys. dolarów za udział w cyklu produkcji komórek jajowych. We Francji Partia Socjalistyczna wniosła projekt ustawy regulującej status „matek-nosicielek” – kobiet wynajmowanych do noszenia ciąży i urodzenia dziecka dla innych osób. Zob. <http://www.oaza.pl/cdz/in-vitro/101-problematyka-zapodniienia-pozaustrojowego-in-vitro> [dostęp: 5.05.2014]

³⁰ HV; DP; JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*. Przytoczone dokumenty Kościoła, dzieło Jana Pawła II, jeszcze dobitniej ukazują i rozwijają temat roli aktu seksualnego w pożyciu małżeńskim.

³¹ KKK, 2258.

³² K. D. O'ROURKE, *The Embryo as Person*, „The National Catholic Bioethics Quarterly” 6(2006), nr 2, s. 247-248.

PODSUMOWANIE

Co pewien czas, na nowo jest ożywiana dyskusja o in vitro. Niestety społeczeństwo bardzo obojętnie podchodzi do tych debat, coraz częściej nie widząc nic złego w tych stwierdzeniach. Zamienna terminologia, mówienie półprawd, niszczenie autorytetu Kościoła w mas mediach, pogłębiają jeszcze ten problem. Potrzeba dziś świadomej dyskusji na tematy dotyczące początków ludzkiego życia oraz głębszego wyczulenia społeczeństwa na ten dylemat moralny. Powyższy artykuł i przytoczone przykłady argumentów używanych przez różnych ludzi promujących in vitro, a także silne argumenty Kościoła, mogą posłużyć w uświadomieniu wagi problemu, a zarazem w wyrobieniu odpowiedniej indywidualnej opinii, do dalszych dyskusji. Każdy, kto zabiera głos na powyższy temat, powinien w zgodzie z własnym sumieniem osądzić, która strona w tym konflikcie ma tak naprawdę rację. Człowiek żyjący w zgodzie z własnym sumieniem nie może być nigdy obojętny na krzywdę drugiego człowieka, zwłaszcza gdy idzie o istoty bezbronne, z którymi można zrobić wszystko we wczesnym stadium rozwoju.

ABSTRACT

Arguments which Christians can use in discussions about IVF

The purpose of writing the article was to present the problems associated with in vitro. The author presents the conceiving as an act dependent on God in which man should not interfere. Presents the arguments of proponents of in vitro fertilization, which supporters use to push the legal recognition of this method. Then the counter-arguments are presented that the Christian can use the discussion. Presenting of these arguments is the main objective of this paper. The article is a collection of arguments, which should be guided by both the believer and God rejecting the moral evaluation of IVF. Each of these arguments in the future could be developed separately from the purely theological. When in vitro fertilization in the media portrayed as the golden treatment for infertility, the need for such arguments to open people's eyes to the scale of the problem that this method brings. The problem is that many people seems to be deaf to these arguments, or they think that this problem only applies to believers, and yet it is often of killing and experiments on children at the embryonic stage. Unfortunately, many people in the embryo does not see a man yet.

KEYWORDS: bioethics, in vitro fertilisation, infertility, NaProTechnology, arguments for and against in vitro, moral evaluation IVF.